Rok 5. Nr. 134

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 11 czerwca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Paląca sprawa.

Dojrzałość naszą polityczną zaczniemy uwydatniać wtedy, gdy zdołamy konsolidować to jest jednoczyć do jednolitej państwowej pracy twórczej myśl narodową, czyli gdy nasze stronnictwa sejmowe zrozumieją powoli, że należy się zlewać ze sobą nie na gruncie partyjnych programów, ale na gruncie potrzeb narodu całego. Wtedy będziemy silnym zwartym narodem. Nie będzie nas ożywiała myśl, ażeby partja była silną, lecz aby myśl narodowa, dążenia narodowe były silne i potężne.

Naród nasz trawi narodowa choroba. W gazetach czytamy już nawet, że w narodzie naszym zanika interes do spraw publicznych. Następuje ogólne zobojętnienie. Ale każdy szuka lekarstwa według swego uznania. Aptek i lekarstw na nasze choroby narodowe mamy dużo z tą tylko różnicą, że te lekarstwa są nieprzydatne. Jedni twierdzą, że tu winna inteligencja, bo nic nie robi. Jużci to prawda, że inteligencja prawie nic nie robi, lubi conajwyżej pokazywać swą inteligencką firmę na afiszach, w zarządach Towarzystw itd., sypnie od czasu do czasu groszem na sprawy publiczne, a zresztą każe innym pracować. Ale tu chodzi o to, dla czego ta inteligencja nie pracuje.

Posłowie nasi twierdzą, że skrzydła im opadają bo naród nie daje im podniety. Dawniej to przynajmniej się wiece urządzało, na których naród wypowiadał swe życzenia, a obecnie nawet tego niema. Więc biedni posłowie nie wiedzą, jak tam w Sejmie mają narodu bronić i robią ze Sejmu jak jeden z posłów przyznaje, żywą trupiarnię. Największa mądrość naszych stronnictw uwydatnia się w robieniu i zwalaniu ministrów.

Jednem słowem, polityka w narodzie naszym śpi a z tej śpiączki wyrwie nas chyba od czasu do czasu Gdańsk albo Berlin, albo bolszewicy, gdy nam zatrąbi nad uchem, że trzeba tej Polsce urwać Korytarz Pomorski i Górny Śląsk, ponieważ go Niemcy lepiej użyć potrafią od nas. Otóż powtarzamy: my ten zastój polityczny wszyscy widzimy, my wiemy, że ten zastój jest arcyszkodliwy dla Polski, ale w braku prawdziwego lekarstwa zwala jeden winę na drugiego za następstwa tego zastoju.

My zaś powiadamy: Nam się jedno kończy, a drugie się jeszcze nie zaczyna. Kończy się dlatego, że ten zastój polityczny jest naszem zdaniem niczem więcej, jak kompletnem bankructwem naszej partyjniczo-doktrynerskiej polityki tak wewnętrznej, jak zewnętrznej. Stronnictwom naszym jak to już oddawna powtarzamy, brak wspólnego programu na potrzeby Polski, czyli jaśniej się wyraziwszy, brak szerokiej płaszczyzny wszechpolskiej na zadania państwa. Nasze stronnictwa i to bez żadnego wyjątku gubią się w ciasnych podwórkach swych programów partyjnych i klasowych. Nawet te stronnictwa, które chcą uchodzić za wszechpolskie, patrzą na wszechpolskie zadania narodowe, gospodarcze, socjalne, administracyjne, szkólne, zagraniczne przez okulary swego programu w tym prawie wyłącznie celu, ażeby położyć nacisk na potrzebę egzystencji swej partji.

Im więcej partyj, tem więcej rozumów, im więcej kucharzy, tem gorszy obiad, bo kucharze swym wielorakim rozumem zepsują całą treść tych dobrych rzeczy, z których ten obiad przygotowują. Tak i te rozumy partyjne zachwalające narodowi swój towar partyjny jako najlepszy, uczyniły go nietylko dla narodu, ale nawet dla siebie niestrawnym.

Narodowi jest dosyć obojętne, czy tam Związek Ludowo Narodowy, albo Chrześcijańska Demokracja, albo Narodowa Partja Robotników, albo „Piast", albo „Wyzwolenie", obiecują mniej czy więcej w takich naprzykład sprawach, jak reforma rolna, jak 8 godzinny czas pracy, jak ustawa przemysłowa, w to miejsce naród wołałby, ażeby w podobnie ważnych sprawach dążyły stronnictwa do wspólnej zgody i robiły ofiarę ze swego programu w interesie narodu. Ażeby zatem w takich sprawach partje nie urządzały licytacji, która lepsza i która więcej da, jak to obecnie robi „Piast" z reformą rolną, tylko ażeby wszystkie partje powiedziały: „Pal licho partję tam, gdzie chodzi o dobro całego narodu i o dobro Polski w przyszłości. Tu nie partja, ale naród i Polska grunt. Pogódźmy się zatem w tej sprawie, ażeby z takiej reformy miała pociechę nie jedna partja, a więc nie jeden odłam ludności ale cały naród".

Na przykładzie choćby tylko reformy rolnej widzimy brak szerokiej myśli narodowej w naszych stronnictwach. Załatwia się ją przeważnie pod kątem interesów klasowo-chłopskich, a nie interesów szeroko-narodowych. Grunt bowiem dla „Piasta" i „Wyzwolenia", ażeby przy takiem załatwianiu interesu nie naród, ale partja jak najlepiej wyszła. Naród jest w takich wypadkach suknem dla partji, które sobie przywłaszcza.

Na tym jednym przykładzie chcemy unaocznić, że nasze partje kierują się w Sejmie i w życiu publicznem wciąż jeszcze polityką partyjno-klasową, a więc polityką ciasnego podwórka partyjnego. To nie jest wielka wszechpolska polityka narodowa i dla tego naród zobojętniał dla tej polityki i zobojętnieli dla niej posłowie w Sejmie. Partje nasze prowadzą przeważnie politykę zarobków, politykę własnej kieszeni, a ten, kto uprawia taki interes, ten przecie o losy drugich, a więc o losy narodu dbać nie może. A jeżeli gada, że robi to w imię narodu, to mowi nieprawdę.

Powtarzamy zatem — dopóki nasze stronnictwa w Sejmie nie będą miały wspólnych interesów narodowych, jeno interesy egoizmu czyli dobra własnego, nie może być mowy o szerokiej pracy dla dobra całego narodu, nie może być pracy ideowej. Dopóki tego nie będzie, nie będzie też tej wielkiej myśli wszechpolskiej na całokształt naszej pracy państwowej, nie będzie zatem wspólności pracy w życiu publicznem. Nie może być bowiem wspólnej pracy publicznej tam, gdzie niema polityki narodowej, a jest polityka partyjnego egoizmu. Taka polityka jest sprzeczna z ogólnopaństwowym interesem Polski i dla tego niema w niej treści państwowej, a tem samem musi ona być obcą dla narodu i budzić tem samem zobojętnienie dla najżywotniejszych spraw państwowych.

Ta polityka doktryny partyjnej, ta polityka ciasnego egoizmu partyjno klasowego bankrutuje i musi zbankrutować. A naszem zadaniem jest skupiać naród i pouczać go, ażeby nie zagrzązł zupełnie w odrętwieniu na obecnej pustyni wszelkiej zbiorowej myśli narodowo twórczej, lecz był przygotowany do przyszłych wyborów sejmowych.

Wstępne notowania giełdowe

9. 8 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,65
100 złotych w notach	99,85
dolar	5,17

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Spotkanie się Brianda z Chamberlainem.

Telegramy donoszą, że Chamberlain rozmawiał z Briandem we Versoix pod Genewą przez pół godziny. Do przedstawiciela jednej z angielskich gazet powiedział minister Chamberlain, że rozmowa nie zawierała nic ważniejszego, ale dotyczyła wyjaśnienia sprawy Traktatu wersalskiego i ustawy Ligi Narodów. Konferencja miała zatem pod tym względem wielkie znaczenie. Następnie zwrócił minister uwagę na artykuł w pewnej angielskiej gazecie o wszechświatowej angielskiej polityce, który się zgadza zupełnie ze zapatrywaniami angielskiego rządu. W tym artykule stoi, że polityka w Europie się zmienia z chwilą, gdy Niemcy postanowiły wmięszać się znowu do polityki europejskiej. Anglja w obec tego musi pracować nad utrzymywaniem pokoju europejskiego, który da się utrzymać, ponieważ naród angielski wierzy, że demokracja w Niemczech utrzyma się przy rządach. W obec tego niemiecka umowa bezpieczeństwa nabiera pierwszorzędnego znaczenia i Anglja musi dążyć do tego, ażeby przynajmniej nad Renem był pokój zabezpieczony. Na wschodzie wszystko spoczywa jeszcze na piasku lotnym, dopóki Rosja nie wmięsza się tam do czynnej polityki i nie zdejmie maski ze swej twarzy.

Tak mówił Chamberlain. Dla Polski mają te wywody pierwszorzędne znaczenie. Tu bowiem pan Chamberlain otwarcie przyznaje, że nasze granice wschodnie nie są pewne. Jednem słowem Anglja coraz wyraźniej mówi o rozbiorze Polski. Najprzód mówiono o Korytarzu Pomorskim, a teraz mówi się już o Wschodnich granicach.

Dalszy telegram głosi, że wieczorem udali się obaj ministrowie w zamkniętym samochodzie do miejscowości Coppet, gdzie w zupełnem odosobnieniu naradzali się ze sobą przez dwie godziny. Piszą, że wynik tych narad zadecyduje o losach Europy na dziesiątki lat. Liga Narodów ma odegrać przy zawieraniu umowy o bezpieczeństwie bardzo ważną rolę. W rozmowie starał się Briand nakłonić Chamberlaina do przyjęcia paragrafu, ażeby Francji było wolno przerzucić przez Ren i Niemcy wojska po za Ligą Narodów w tym razie, gdyby Niemcy uderzyły na Polskę. Gdyby Niemcy z powodu owej umowy o bezpieczeństwie nie chcieli przystąpić do Ligi, natenczas z całej umowy nic nie będzie.

Ostatnie telegramy w sprawie umowy o bezpieczeństwie granic donoszą, że porozumienie pomiędzy Francją a Anglją już nastąpiło, dalej, że minister Benesz zgodził się również na tę umowę. Chodzi jednak teraz o przemarsz wojsk przez Ren i Niemcy w razie napaści Niemiec na Polskę. Tu Chamberlain oświadczył, że na to musi się zgodzić nietylko rząd angielski, ale równocześnie i zamorskie kolonje angielskie.

W sprawie uporządkowania zatargów na Wschodzie mają być zawarte umowy rozjemcze pomiędzy Francją a Niemcami, Niemcami a Belgją, oraz dwie umowy pomiędzy Polską i Czechosłowacją a Niemcami. Briand oświadczył, że Polska i Czechosłowacja mają interes w zawarciu umowy bezpieczeństwa, bo tem samem uzyskają rękojmię pokoju.

Skrzynki pocztowe w Lidze Narodów.

Gazety gdańskie grożą Lidze Narodów najgorszemi następstwami, gdyby się przychyliła do wyroku międzynarodowego Trybunału w Hadze. Gazeta nacjonalistów „Danziger Allgemeine Zeitung" grozi, że jeżeli Liga Narodów zawyrokuje przeciw Gdańskowi, natenczas zajdą na Wschodzie wypadki, w obec których Liga stanie bezradną, a które mogą wywołać ogólną wojnę w Europie Gdańsk nie pozwoli przeszachrować swego dotychczasowego dorobku niemieckiego.

Ponieważ jednak Gdańsk nie jest swego pewny, będzie się domagał przyznania zarządowi Wolnego Miasta prawa kontroli polskiej poczty, dalej opodatkowania polskiej poczty, zamianowania niemieckich urzędników itd. W razie odroczenia sprawy chce się Gdańsk dopominać, ażeby skrzynki pocztowe aż do ustalenia granic zostały usunięte.

Potrafią jednak ci Gdańszczanie palcem w bucie wygrażać.

Jak wygląda sojusz francusko-polski.

Gazety angielskie robią wyciąg z umowy, jaka została podpisaną 19 lutego 1921 roku pomiędzy Francją a Polską. Na podstawie tego sojuszu zobowięzują się obydwa państwa do wspólnego popierania się w polityce zagranicznej, dalej do wzajemnej pomocy gospodarczej, przedewszystkiem przez zawarcie Traktatu handlowego. Dalej jednoczą się obydwa rządy do wspólnego popierania swych granic i swych prawnych interesów na wypadek, gdyby która strona została napadniętą. Oba rządy porozumiewają się wzajemnie, gdyby ochodziło o zawarcie jakiegoś nowego układu politycznego, dotyczącego środkowej i wschodniej Europy. Umowa ta została podpisaną wówczas przez Brianda i Sapiehę. Gazeta angielska „Manchester Guardian" dodaje, że istnieje jeszcze tajny układ wojskowy pomiędzy obydwoma państwami, który jednakowoż znany nie jest.

Socjaliści przygotowują strajk na żniwa.

Znaleziono odezwy, w których socjaliści nawołują do strajku rolnego. Aresztowano już nawet kilku „towarzyszy“, którzy te odezwy rozrzucają. Spodziewać się należy, że socjaliści przegrają walkę tym razem tak samo, jak zamach na zasiewy. Nie chodzi tu bowiem o nic więcej, jak o osłabianie Polski.

Podstawy umowy bezpieczeństwa.

Gazeta francuska „Matin“ powiada, że treść przedłożonej przez Niemcy umowy o bezpieczeństwie jest następująca: „Gdyby Niemcy napadły na Francję, to znajdują się równocześnie we wojnie z Anglją, W razie zaatakowania Polski przez Niemcy z pominięciem poprzedniej umowy rozjemczej staje Francja w obronie Polski, przyczem Anglja zastrzega sobie albo zbrojne, albo gospodarcze wystąpienie przeciw Niemcom. W razie wszelkich innych zatargów mogą obydwa państwa działać według własnej woli, lecz na podstawie umów, zawartych z Ligą Narodów.

Dziwną jest uwaga o jakiejś rozjemczej umowie pomiędzy Polską a Niemcami. Sprawa się niewątpliwie wyjaśni.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemcy bardzo niezadowoleni.

Gazety niemieckie przyznają, że nie udało im się pokłócić Anglji z Francją. Przypuszczali bowiem, że Anglja nie zgodzi się na to, ażeby sprawę rozbrojenia osobno załatwiać, lecz w połączeniu z umową o bezpieczeństwie. Niemcy przyrzekały rozbroić się, jeżeli Francja zgodzi się równocześnie na umowę, która zabezpieczy Niemcom zachodnie granice nad Renem. Tymczasem Francja oświadczyła, że Niemcy nie mają żadnego prawa stawiać warunków co do rozbrojenia, bo to rozbrojenie jest ich obowiązkiem na mocy Traktatu wersalskiego. Anglja na to zapatrywanie się zgodziła. Gazety niemieckie piszą, że rząd niemiecki nie zgodzi się bez wszystkiego na wykonanie żądań sojuszników. Przedewszystkiem chce rząd niemiecki przypomnieć sojusznikom, że ostatnia kontrola Komisji międzysojuszniczej w Niemczech miała być ostatnią kontrolą, tymczasem z odpowiedzi sojuszników wynika, że tu chodzi o dalsze kontrole zbrojeń niemieckich, na co Niemcy zgodzić się nie mogą.

Sojusznicy są przekonani, że Niemcy będą rozmyślnie przewlekali, ażeby zyskać na czasie i zamiast się rozbrajać, będą się zbroili.

Kto popiera powstanie w Marokko?

Już dawno stwierdzono, że we wojsku Abdel Kerima są Europejczycy, przebrani za Mahometan, po za tem jest w naczelnem dowództwie dużo Niemców. Codziennie przybywa do Ma okka mnóstwo „podróżników“ niemieckich, którzy zaciągają się do armji Abdel Kerima. Oprócz tego stwierdzono, że z Hamburga nadchodzi mn stwo karabinów i prochu na pole bojów marokańskich.

Niekoronowany król żydowski.

Znany Rotszyld udał się do Jerozolimy, ażeby obejrzeć gospodarstwo żydowskie na roli i w przemyśle. Przyjmowano go jak króla. Miasta dekorowano chorągwiami biało niebieskiemi, ludność szalała od radości, urządzano przed nim defilady. A czemu? Bo Rotszyld ma miljony, które na cele żydowskie wydaje. Opowiadają, że od roku 1881 wydał dotąd 75 miljonów złotych, a teraz po takiem przyjęciu wyda chyba znowu z parę miljonów. Jak to Żydzi przed złotym cielcem się korzą.

Wspólna niedola łączy.

Były włoski minister Schanzer zamieszcza dłuższy artykuł w gazetach włoskich, w którym rozpisuje się o Polsce i powiada, że naród, liczący 30 miljonów ludności, ma prawo domagać się stałych granic i odpowiedniego dostępu do morza po wiekowej niewoli. Już dawno Włosi tak nie pisali o Polsce, a jeżeli teraz tak piszą, to dla tego, że zaczyna ich łączyć wspólne niemieckie niebezpieczeństwo. Wskutek apetytów Niemiec na Austrję zagrożone są granice Włoch i dla tego nie byłyby jak widać Włochy od tego, ażeby szukać pomocy u Polski przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi Front przeciw Niemcom powiększył się tak, że nie można się wcale dziwić Francuzom, iż zaczynają z Anglją mocniej gadać.

O wyprawie Amundsena.

Wiadomość, o wylądowaniu Amundsena w Alasce jest przedwczesną. Wiadomość ta nietylko się nie sprawdziła, ale uczeni fachowcy coraz to czarniej patrzą na wynik wyprawy Amundsena. Jest wielu takich którzy chcą Amundsenowi podążać z pomocą, komitety amerykańskie zabrały już nawet na ten cel 465000 dolarów Pomiędzy innymi wybiera się w drogę nadpowietrzną słynny amerykański lotnik Smith. Zachodzi jednak obawa, że albo Amundsena nie znajdą, albo też spotka ich los, podobny do jego losu.

Najbardziej niepokoi wszystkich brak żywności. Coprawda zabrał Amundsen żywności na 6 tygodni. Pytanie jednak, czy z tą żywnością nie zaszedł również nieprzewidziany wypadek, a powtóre chociażby nawet szczęśliwie ocalała razem z Amundsenem, to nie wystarczy mu. Jeżeli bowiem Amundsen będzie zniewolony poruszać się piechotą poprzez lody, to dojdzie do najbliższej stacji Cap Columbia najrychlej w 6 tygodniach i to w tym razie, gdy będzie mógł przebywać codziennie 20 kilm., bo szybciej poruszać się nie może przez masy lodowe.

Jednem słowem świat uczony stoi w tym wypadku bezradny.

Dalsze telegramy są znowu pełne nadziei. Francuska gazeta „Petit Parisien“ otrzymała od swego sprawozdawcy, który znajduje się na polarnej wyspie Spitzbergen na okręcie „Fram“ telegram. W tym telegramie napisano, że współtowarzysz Amundsena Larsen zapowiadał w czasie odlotu, że Amundsen zamierzał być czternaście dni w drodze. Jego zapatrywaniem jest, że Amundsen przedłużył swój pobyt na biegunie północnym.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Włochy zaczynają poznawać Niemców.

Poseł partji faszystowskiej Edward Capuani napisał książkę „Nowe Włochy“. W tej książce powiada, że Włosi chyba poznali się na Niemcach po tylu rozmaitych doświadczeniach. Byłoby zbrodnią, gdyby się Włosi pozwolili oszukać raz jeszcze. Obowiązkiem Włochów jest stać teraz na straży i pomagać Francji we walce przeciw Anglji i Niemcom w obronie zagrożonej Polski. Gdyby bowiem powiodło się kiedykolwiek Niemcom zwyciężyć nad Wisłą, wówczas armja niemiecka z całą wściekłością ruszy ku granicy Renu.

Przez 45 lat Francuzi nie zapomnieli o Alzacji i Lotaryngji. Niemcy nie będą z pewnością mniej uparci. Oni nie zapomnieli ani o Trjeście, ani o Fiume, ani o Tyrolu. Już obecnie prowadzą tam zaciekłą agitację.

Nagadali nam grzeczności.

Goście angielscy, którzy zwiedzają obecnie Polskę, wyjechali z Wilna do Lwowa, a następnie do Borysławia. Tu podczas śniadania wyraził przewodniczący Dawson przekonanie, że obecna polska waluta jest stałą i trwałą i że tem samem pomyślne uporządkowanie skarbę polskiego pozwoli na jeszcze większy rozwój kraju.

Drugi mówca Hannon oświadczył, że łzy, które w historji Polski były tak obfite, należą już do przeszłości.

Obecnie mamy mocną nadzieję. że Polska kroczyć będzie drogą kwiecistą i że usiłowaniom jej towarzyszyć będzie zawsze uśmiech szczęścia. Postaramy się oświetlić stosunki, panujące w Polsce w sposób bezstronny i odpowiadający interesom Polski.

Nowa partja rosyjska.

W Warszawie utworzyło się nowe stronnictwo demokratyczne rosyjskie, które pragnie pracować dla przygotowania w Rosji rządów demokratycznych. Zwalczać zatem będzie rządy bolszewickie, ale zarazem zwalczać będzie rządy caratu. Za to przygotowywać będzie pokojowe i jak najprzyjaźniejsze stosunki z narodami rosyjskimi a przedewszystkiem z narodem polskim, z którym demokratyczna Rosja ma starać się nawiązać i utrwalić sojusz na współpracy kulturalnej i narodowej.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: Ks. wikary Jeka z Brus do Kościerzyny, ks. Czesław Wilemski z Lutowa do Brus.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 9 czerwca 1925 r.

Dziś: Małgorzaty król.
Słońca wschód 3.40 zachód 8.19.
Księżyca wschód 11.36 zachód 7.32.

Jutro: Barnaby ap.
słońca wschód 3.39 zachód 8.19.
księżyca wschód —.— zachód 8.51

Pojutrze: Jana w. Bazilida Cyryla mm.
Słońca wschód 3.39. zachód 8.20.
Księżyca wschód 12.9 zachód 10.10.

— **Wobec** nienadejścia filmu „Cyrk Marcco“ wyświetlenie takowego w ub. wtorek nie mogło nastąpić. Przedstawienie odbędzie się dziś i następne dni.

— **Po słońcu przyszedł deszcz!** Niejakiś L z Ryła otrzymał przed kilku dniami polecenie od swej firmy zawiezienia kwoty 800 złotych do Osia pewnemu obywatelowi jako należytość. W Czersku zetknął się L. ze starym znajomym, z którym zaglądnęli trochę w kieliszek jak to zwykle przy takich spotkaniach bywa. Później jeszcze zrobił odwiedziny u krewnych. Wreszcie odjechał pociągiem w stronę Laskowic i ku przerażeniu spostrzegł w drodze brak portfelu z gotówką. Musiał więc wracać do domu. Z obawy przed szefem wałęsał się po lasach, aż wreszcie żołądek zmusił go do wypłynięcia na powierzchnię, gdzie przywitała go policja, której ta cała sprawa nie była zbyt jasną tak, jak samemu właścicielowi. Wymieniony jednak obstaje na swych wywodach, w skutek czego sprawa ta przybiera ciekawy charakter. Jest możliwe, że L. padł ofiarą jakiegoś wyrafinowanego złodzieja, który widząc jego „przemęczenie“ ulżył mu w noszeniu tej dość poważnej gotówki.

— **Nieuczciwy sługa**. Na pobliskim majątku ziemskim Jeziorki, zagospodarzył się urzędnik gospodarczy na własną rękę. Podczas nieobecności właściciela sprzedawał słomę całemi furami różnym obywatelom, zaś gotówka płynęła do jego kieszeni. Interes nie udał się tak całkiem pomyślnie, bo właściciel dostrzegł sprzeniewierzeń i pociągnął sprawcę do odpowiedzialności. Tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho urwie.

— **Nauczycielski kurs harcerski.** Na Pomorzu odbywać się będzie od 2—23 sierpnia nauczycielski kurs harcerski. Koszta wynoszą 30 zł. wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia należy nadsyłać do 20 czerwca do Komendy Chorągwi Poznańskiej (Poznań, ul. Towarowa 23 p. 45 kuratorjum Okręgu Szkolnego) Informacje tamże, w Warszawie: Al. Ujazdowska 37 m. 12, w innych miastach: u Komendantów Chorągwi.

— **Zebranie** Związku Drużyn konduktorskich odbyło się we wtorek pod przewodnictwem prezesa p. Zendzkiego. Przybyli liczni członkowie. Kasa pośmiertna, która dotąd znajdowała się w ręku starego zarządu przeszła w ręce nowego Zarządu. Inne sprawy, któremi się zajmowano były ściśle zawodowe.

— **Z Izby karnej** Sądu Okręgowego z dnia 5 bm. Stają Antoni Acedoński, zamieszkały w Chynowie, ostatnio w areszcie śledczym, Walenty Guzowski, Wincenty Brzeziński, zamieszkali w Chojnicach, oskarżeni o to, że Antoni Acedoński w Chojnicach w roku 20 i 21 jako urzędnik cywilny Wojskowego działu budowlano kwaterunkowego w Chojnicach, mając powierzony sobie materjał opałowy, mianowicie drzewo, węgiel i torf, przedmioty, które w charakterze urzędowym odebrał sprzeniewierzył jako kierownik Nadzoru koszarowego w Chojnicach. Jako przełożony w urzędzie, podwładnego swego, Guzowskiego, również urzędnika wojskowego, umyślnie nakłonił do przestępstw w urzędzie, mianowicie do sprzeniewierzenia na szkodę funduszów wojskowych 2000 mk. Guzowski, że w ciągu roku 20 i 21 wydając z magazynów wojskowych osobom trzecim materjał opałowy: węgiel, torf i drzewo, o którym wiedział, że przez obwinionego Acedońskiego został sprzeniewierzony. Brzeziński gwoli własnej korzyści nabywał od Acedońskiego materjał opałowy jak torf i drzewo, co do których to rzeczy z okoliczności wnosić musiał, że przedmioty te pochodzą z przestępstwa. Podczas rozprawy przyznaje oskarżony pierwszy, że sprzeniewierzył pieniądze odebrane ze Zakładu poprawczego 5000 i 5500 mk., do dalszych zarzucanych czynów się nie przyznaje. Inni oskarżeni również do winy się nie poczuwają. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego Acedońskiego winnym i zasądza go na łączną karę jeden rok więzienia, oskarżonemu wliczono areszt śledczy. Co do reszty spraw oskarżonego uwolniono. Koszta ponosi oskarżony o ile zasądzony, o ile uwolniony kasa państw, oskarżonych Guzowskiego i Brzezińskiego uwolniono, koszta ponosi kasa państwowa.

Justyna Jakusz Gostomska, Władysław Jakusz-Gostomski, zamieszkali w Małych Chełmach powiat Chojnice o to, iż w sierpniu 24 roku w Małych Chełmach osk. pierwsza zamknęła na klucz mieszkanie swoje, oraz unosząc do góry nosze do noszenia wody, krzyczała: „wynoście się z mego mieszkania, bo wam pokażę i was nauczę“ i to wobec kontrolera skarbowego przy wykonaniu rozkazu Urzędu Skarbowego w Chojnicach dokonania zajęcia przymusowego, oraz wobec sołtysa przybranego do pomocy, zamykając drzwi na klucz i groźbą przemocy unosząc nosze. Oskarżona druga wołając do oskarżonej pierwsze: „zamknij drzwi na klucz“. Podczas rozprawy oskarżone do winy się nie poczuwają. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonych, przeto ich sąd od winy i kary uwolnił, koszta ponosi kasa państwowa Rozprawę przeciw Jarzębiński z powodu niejawienia się świadków postanowił sąd odroczyć i na niestających świadków nałożyć po 10 złotych grzywny oraz koszta udaremnionej rozprawy.

— **Rozprawy Sądu pokoju** z dnia 5. 6. br. Staje Jan Fryda zasądzony mandatem karnym na 10 zł. grzywny, przeciw czemu wniósł sprzeciw. Oskarżonego posądzano o to, że w dniu 6. października 24 r. w nadleśnictwie Haltenbrük w okręgu ochronnym pozwolił na wpaszenie gęsi bez dozoru. Sąd potwierdził mandat karny i zasądził oskarżonego na poniesienie kosztów postępowania.

Aleksander Hapka z Swornegaci posądzony o to, że w maju 24 roku w Swornegaciach wywrócił płot własności Józefa Wernera. Oskarżony temu zaprzecza, jednakże w toku rozprawy przyznał się oskarżony, iż płot wywrócił i przyrzekł takowy naprawić. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 20 zł. grzywny.

Antoni Dorawa z Frądzonki oskarżony o to, że w dniu 22 lutego 24 roku w jeziorze granicznym bezprawnie łowił ryby i to w ochronnym czasie w okręgu Hammermühl. Sprawa została umorzona a koszta postępowania nałożono oskarżonemu.

Paweł Swiątek Brzeziński z Brzeźna zasądzony mandatem karnym na zapłacenie grzywny 53 złotych, przeciw czemu wniósł sprzeciw. Oskarżonego posądzano o to, że w dniu 11 maja 24 roku uprawiał sprzedaż wódki bez patentu akcyzowego i świadectwa przemysłowego. Sprzedawał w zakazanym czasie. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził na 50 zł. grzywny.

Jan Arndt oskarżony o to, że w dniu 7 listopada 24 roku w Rowistce w czasie zakazanym spuścił z łańcucha psa bez kagańca. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na 10 zł. grzywny i ponoszenie kosztów.

Karol Klemens z Kopernicy posądzany o to, że na szkodę Józefa Miszkiego, Jana Gospodarka i Bandnera wszyscy z Konarzyn przywłaszczył sobie pewne ilości żyta, mąki, ospy itd. Z braku dowodów nastąpiło uwolnienie od winy i kary.

Jan Dobbek z Chojnic, oskarżony o to, że 26. listopada 24 r. w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem, hałasował w porze nocnej. Sąd zasądził oskarżonego na 40 zł. grzywny.

Józef Mogilka, Stefan Brauer i Leon Scheffs wszyscy z Raciąża, pow. Tuchola, oskarżeni o to, że w nocy z dnia 12 na 13 października 24 wieczorem w Raciążu na drodze publicznej ułożyli drągi tak, iż to mogło niebezpieczeństwo spowodować. Sąd uznał oskarżonego pierwszego i drugiego winnym i zasądził każdego po 20 zł. grzywny, oskarżonego trzeciego dla braku dowodów uwolniono.

Alojzy Kurzmiński z Melanówka, oskarżony o to, iż był w posiadaniu dwuch bagnetów, na które nie miał właściwego zezwolenia. Sąd uznał oskarżonego winnym i potwierdził mandat karny na grzywnę 20 zł., koszta postępowania i konfiskatę broni.

Gierszewski z Parzyna oskarżony o to, że w dniu 18 sierpnia 55 drągów z lasu państwowego sobie przywłaszczył. Oskarżony twierdzi, że posiada własny las, z którego owe drągi pochodzą. Dla braku dowodów następuje uwolnienie.

Kronika prowincjonalna.

Pustki, pow. chojnicki. Zdarzył się tu zabawny wypadek z pijakiem, który wlazł w ustawione sidło kłusownika. Wracał on do domu w podchmielonym stanie i chcąc sobie skrócić drogę udał się miedzą prowadzącą wprost do jego zabudowań. Lecz trudno mu było iść wązką ścieżką, więc zeszedł z prostej drogi na pola porosłe żytem i tam błądził, aż naraz noga jego zaczepiła się o jakiś przedmiot i upadł. Próbował wstać, lecz sidło kłusownika — w takie bowiem gość ów wlazł — mocno trzymało nogę. Zaczął tedy wymyślać na swoją dolę i krzyczeć w niebogłosy, gdyż zdawało mu się, że to jakaś nadziemska siła, niby djabeł ciągnie go do piekła. Wzywał na pomoc swych przyjaciół, modlił się i złorzeszył lecz nic nie pomogło i w końcu strudzony bezowocnym wysiłkiem zasnął na polu twardym snem. Dopiero następnego dnia po przebudzeniu się otworzyły mu się oczy, co to za „djabeł“ uczepił się jego nogi. Uwolnił się z wędzidła, ale podobno poprzysiągł sobie, że już więcej „czystej“ do ust nie weźmie. Czy postanowienia dotrzyma?

Tuchola. (Egzamin dojrzałości w państw. Seminarjum naucz.) W dniach 3 i 4 bm. odbył się egzamin dojrzałości 18 uczniów V. kursu tutejszego Seminarjum.

Otrzymali więc patent na nauczyciela: Biela Włodz., Czapp Edm., Fankidejski Bened. Karpus Stanisł., Koliński Engelb., Litkiewicz Hen., Langowski Aug., Niemczyk Karol, Ostrowski Bern., Poćwiardowski Feliks., Poznański Joz. Splettstoesser Jan, Wegner Leon, Weyna Fran., Wieczor Leon, Wojak Jan, Trzebiatowski Bern. i Trzebiatowski Fran.

Po ogłoszeniu wyniku egzaminu przemówił do przyszłych wychowawców naszej młodzieży w podniosłych a ciepłych słowach p. wizytator St. Wiśniewski, który przewod. komisji egzaminacyjnej.

Koronowo. (Z targu.) W czwartek dnia 4 bm. płacono na targu za masło, którego było dużo za funt od 1,30—1,60 zł., za jajka, na które był popyt znaczny płacono za mendel powyżej złotego. Ceny drobiu bez znacznej zmiany. Za funt cebuli płacono 0,35 zł. rozsadę kapustną za kopę od 15—20 groszy, kartofle, których było bardzo dużo kosztowały za centnar od 1,90—2.20 zł., za żyto płacono za centnar około 14 zł. Za prosięta, których było dużo ceny były dość wysokie. Płacono za parę od 24—40 zł., za tłuste świnie płacono za centnar od 42—50 złotych.

Tczew. Piękny wykład o nierozerwalności małżeństwa miał na ostatniem zebraniu Ligi katolickiej prof. Krołoski z Poznania w obecności pomiędzy innymi ks. Biskupa Sufragana Klundra, ks. Oficjała Bartkowskiego, ks Prob. Kupczyńskiego, Patrona Towarzystw Ludowych z Garcza i innych. Prof. Krotoski przytaczał jaskrawe przykłady obecnego zepsucia w Polsce na tle małżeństwa. W b. Kongresówce przyjęło w zeszłym roku 28 000 ludzi prawosławie, byle uzyskać rozwód, a ileż to małżeństw żyje ze sobą jak pies z kotem. Najwięcej rozwodów jest obecnie we Francji i Ameryce, skutkiem czego dzieje się przede wszystkiem największa krzywda dzieciom, które dla braku opieki giną w morzu zepsucia. Mówca apelował do posłów, ażeby występowali przeciwko ustawie o rozwodach. Należy nam pozostać przy naszych dawniejszych prostych obyczajach, bo nasze małżeństwa były płodne, tak że nawet Niemcy te płodność nazywali króliczą. Ale właśnie ta królicza płodność wywalczyła nam wolność.

W dyskusji domagano się, by ludzi, żyjących w tak zwanem dzikiem małżeństwie, rozpędzić i oddać pod kontrolę policyjną."

Wejherowo. (Zabójstwo i pożar). Podczas polowania na karły we wsi Częstkowie tut. powiatu rozegrała się tragedja. Pałający zazdrością ku swemu sąsiadowi panu K. gospodarz Borg strzelił doń czterokrotnie. Ostatnia kula ugodziła K. w tył głowy. Smierć nastąpiła natychmiast. W związku z tem B. aresztowano.

W Gościeradzinie tut. powiatu w obejściu p. Krefta 23 bm. o godz. 10 ej zrana z niewiadomych powodów wybuchł pożar. Całe obejście wraz z domem mieszkalnym spłonęło doszczętnie. Inwentarz żywy uratowano. Od pewnego czasu daje się zauważyć cykl podpaleń. Policja jest na tropie sprawców.

Z powiatu świeckiego. W ostatnich dniach spadł obficie tak bardzo pożądany deszcz, który wpłynął dodatnio na wszelkie rośliny, które wskutek już znacznej posuchy bardzo ucierpiały, zwłaszcza na lżejszych gruntach.

— W czasie poboru rocznika 1904 jest zakazana sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych na obszarze powiatu świeckiego, wwszystkich miejscowościach i dniach w których odbywać się będzie pobór popisowych, w godzinach od 12 w nocy do godziny 3 po południu.

Swiecie. (Likwidacja własności niemieckiej.) Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwalił zastosować likwidację przejmując na własność Państwa nieruchomość z zabudowaniem własność Eugenjusza Arnheima w Swieciu.

— Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza do przedania następujące osady. Zabudowaną osadę w Marjankach obok Swiecia Nr 41 obszaru 0,48,90 ha oraz we wsi Wiąg pow. Swiecie niezabudowaną parcelę obszaru około 20 ha wraz z nieużytkami. Parcela ta jest wydzieloną z ośrodka Wiąg nr. 5 położoną we wschodniej części ośrodka przy urwiskach nad Wisłą. Do parceli tej przydziela się dwie stodoły drewniane, które muszą być rozebrane i przeniesione na parcelę.

Gdynia. Podczas ostatniej obecności w Gdyni ministra handlu i przemysłu p. Klarnera zastanawiano się nad dalszą rozbudową Gdyni. Minister Klarner zapowiedział wygotowanie planu, według którego ma być Gdynia rozbudowaną, ażeby miała w przyszłości wygląd nowoczesnego miasta. Opracowanie i zatwierdzenie planu zostanie przekazane miejscowym władzom komunalnym, które mają czuwać nad prawidłowem wykonaniem takowego.

Ostatnie telegramy.

Belgja ma nareszcie rząd.

Socjaliści postanowili popierać rząd Pouleta. Tak katolicy jak socjaliści będą mieli po 5 ministrów, a jedenasty minister generał Kestens jest liberałem.

Straszliwe upały w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Ameryce zaszło dotąd 250 wypadków śmierci wskutek porażenia słonecznego.

W poszukiwaniu Amundsena.

Norweskie Towarzystwo Lotnicze postanowiło czynić poszukiwania za Amundsenem w czterech kierunkach: na Szpicbergen, do Grenlandji wschodniej, do Grenlandji północno-zachodniej i do przylądka Kolumba. W kierunku Wschodniej Grenlandji wybierze się prawdopodobnie francuski badacz Charcotte. Co do innych okolic zwrócono się o pomoc do komitetu w Nowym Jorku.

Grady w Małopolsce.

W powiecie sanockim zniszczyła burza gradowa płody rolne na przestrzeni 800 do 1000 morgów.

Proces w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej

we Lwowie odbędzie się w połowie lipca i potrwa 8—10 dni. Na razie chodzi o zasądzenie tych, którzy namawiali do fałszywych zeznań w obronie Steigera.

Namiętności się uśmierzają.

Z Chin donoszą, że rozruchy zostały opanowane i zanosi się powoli na uspokojenie.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadal wybranym został prof. dr. Michał Rostworowski, autor „Antychrysta“.

Parlamentarzyści angielscy

zwiedzili Kraków i następnie saliny w Wieliczce.

Wielka powódź w Meksyku.

Wskutek wylewu rzek w okolicach przesmyku Tehuantepec blisko 100 ludzi poniosło śmierć. Szereg miejscowości zostało zalanych.

Do wyspy Samos

należącej do Grecji, gdzie wybuchło powstanie przybyła flota grecka celem stłumienia rozruchów.

Odznaczenie Książąt Kościoła w Rzymie.

Przedstawiciel Polski przy Watykanie minister Skrzyński w towarzystwie urzędników ambasady Polskiej wręczył odznak orderu Orła Białego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Kardynałowi Gasparriemu przyczem podkreślił szczerą życzliwość kardynała-sekretarza dla spraw polskich, oraz jego czynny współudział w zawarciu Konkordatu. Takim samym orderem odznaczonym został Kardynał Vanutelli, który wyraził serdeczne uznanie dla Polski. Odznaczeni zostali również inni dostojnicy kościelni. Kardynał Gaspari wręczył ambasadorowi Skrzyńskiemu odznaki nadane mu przez Ojca św., wielkiej wstęgi orderu Piusa. Również inni członkowie ambasady otrzymali odznaczenia papieskie. Obaj Kardynałowie prosili ambasadora, aby złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w ich imieniu najgorętsze podziękowanie.

Krwawa wycieczka pod Berlinem.

W mieście Teltow pod Berlinem pomiędzy wycieczką komunistów i związku strzeleckiego doszło do krwawej bójki. Wkroczyła policja i tak celnie strzelała na postrach, że zabiła dwuch komunistów a 23 raniła. Od strzelców, którzy bójkę, jak pisze „Vorwaerts“ wywołali, nikt nie został zabity ani ranny.

Wicekrólem Indyj

w miejsce ustępującego lorda Readinga zostanie lord Ronaldshay.

Z Rady Ligi Narodów.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyjęła Rada do wiadomości wymianę dokumentów zatwierdzenia konwencji wiedeńskiej pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie otrzymania obywatelstwa polskiego czyli w sprawie wydalenia optantów niemieckich. Przedstawiciel Polski p. Morawski złożył podziękowanie Radzie Ligi Narodów za przyczynienie się do uregulowania tego zagadnienia.

Straszna zbrodnia w Niemczech.

W Lindenburgu zamordował koszykarz Brückner wskutek niesnasków rodzinnych siekierą żonę, matkę, siostrę, szwagra i pięcioro dzieci, a następnie sam się powiesił.

Gęsi rosyjskie do Polski.

Widocznie w Polsce musi być mało gęsi, bo nadejdą niebawem z Rosji znaczniejsze transporty tych ptaków. Bolszewicy wzamian otrzymają pieniądze polskie.

Wielka kradzież.

We Lwowie okradziono sklep jubilerski, przyczem szkody wyrządzono na około 100 tysięcy zł.

Uregulowanie pracy nocnej w kopalniach.

Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie przyjęła 81 głosami przeciw 26 projekt uzgodnienia w sprawie nocnej pracy w kopalniach.

Bandyci ujęci.

Trzech bandytów, którzy urządzili zamach na pociąg pod Swisłoczem, ujęto, wśród nich herszta. Zeznali, że zamierzali pierwotnie napaść na pociąg z Warszawy do Wilna, ponieważ się dowiedzieli, że wiezie pieniądze.

Ks. Seipel w Lidze Narodów.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że ks. Prałat Seipel udaje się do Genewy dla narad co do gospodarczego uporządkowania Austrji. Naradom tym przypisuje wielkie znaczenie polityczne.

Frank francuski coraz bardziej spada.

Frank francuski spadł na przeszło 100 franków za funt szterlingów. Jestto robota spekulantów, przeciwko której minister skarbu postanowił wystąpić.

Wielki spisek monarchistyczny.

W Turcji wykryto wielki spisek za przywróceniem sułtanatu, którym kierował były sułtan. Przyaresztowano 60 osób o przynależność do spisku. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się adjutant byłego sułtana.

Ojciec św. przeciw nowej modzie kobiecej.

Papież przyjmując pielgrzymkę „czternastu tysięcy Córek Marji“, wśród których znajdowały się liczne arystokratki i dwie arcyksiężne, bardzo ostro wystąpił przeciwko obecnej modzie kobiecej.

Położenie w Chinach pogorszyło się.

Amerykański poseł radził Europejczykom opuścić kantońskie przedmieścia wskutek przewidywanych rozruchów. Do Szangaju wybiera się międzymocarstwowa komisja dla zbadania przyczyn rozruchów.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Baczność! Celem brania udziału Tow. Powst. i Woj. w procesji Bożego Ciała zbiórka w czwartek o godz.11. przed hotelem Centralnym. Udział bierze sztandar i kapela. Stawić się winni wszyscy.

„Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Baczność Strzelcy! Bractwo Strzeleckie bierze udział w uroczystości Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 10 tej w hotelu „Priebe“. Każdy strzelec winien się stawić. Komendant.

Chojnice. Baczność Podof. Rezerwy. W środę dnia 10 czerwca rb. odbędzie się Walne Zebranie u p. Czarnieckiego punktualnie o godz 7 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw towarzyskich uprasza się o przybycie wszystkich członków: Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbedzie się w środę 10-go o godz. 5 tej w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Baczność „Sokół". Rozkaz! W czwartek zbiórka do procesji Bożego Ciała o godz. 11.15 przed mieszkaniem prezesa Człuchowska 44. Zarząd.

Kłodawa. W niedzielę dnia 14 czerwca o godz. 6 pop. odbędzie się zebranie koła osadników rolnych, a mianowicie z Kłodawy, Powałek i Grunsbergu.

Wobec bardzo ważnych spraw dotyczących osadników, uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków. Na porządku obrad omawiane będą także sprawy przyszłych wyborów do Samorządu. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Narlocha. Zarząd.

Chojnice. Straż pożarna W piątek wieczorem o godz. 7 ćwiczenia ochotniczej straży.

Chojnice. Dnia 14 czerwca br odbędzie się miesięczne zebranie sekcji palaczy przy Polskim Związku Kolejarzy w lokalu p. Czarnieckiego o godz. 6, po południu. Na porządku dziennym ważne sprawy m. in. sprawozdanie delegacji z wszechpolskiego zjazdu palaczy w Warszawie. O przybycie każdego kolegi bez względu na przynależność do organizacji prosi Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 8. 6. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			28.00--29.00 zł.
Pszenica			34.00--36.00 „
Jęczmień brow.			28 50--30.50 „
Owies			30 50--31,50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			41.50--43.50 „
„ „ 70 „	„	„	38.75--40.75 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			53.00--56 00 „
Ospa żytnia	„	„	21.75-- „
Łubin niebieski	„	„	9.00--10.50 „
Łubin żółty	„	„	12 00--14.00 „
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20 „
Słoma żytnia luź.	„	„	2.00—2.20 „
Groch polny	„	„	21.00--24.00 „
Seradela	„	„	14.00--16 60 „

Poczta Redakcji.

Bartek Oblecišwiat. Prosimy przysłać. Zobaczymy, czy będzie można zużyć. W ostatnim razie odszkodujemy.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.